

ALE NUMER!

We wrześniu minie 20 lat, odkąd jesteśmy na rynku prasowym. Dziś, na przekór malkontentom i niedowiarkom nie wróżącym Tygodnikowi nic dobrego, oddajemy do Państwa rąk wyjątkowe - tysięczne już wydanie ITZ. Przetrwaliśmy czterech wydawców – prezydentów Zgierza: **Jana Macieja Czajkowskiego, Zbigniewa Zaparta, Karola Maślińskiego i Jerzego Sokola**, przez lata odpieraliśmy ataki kilkudziesięciu radnych, staraliśmy się pomagać mieszkańcom tworząc na naszych łamach forum dyskusji o lokalnych problemach, kulturze, historii, polityce.

Zmieniali się redaktorzy naczelni, zmieniali dziennikarze. Na rynku pojawiały się nowe tytuły prasowe, wydawane przez wielkie koncerny. Powstały gazety internetowe i wirtualne fora dyskusyjne. Nasi Czytelnicy nas jednak nie zawiedli. Mimo zawirowań wokół gazety, ciągle są nam wierni. I co nas cieszy, jest ich coraz więcej. Z okazji naszego jubileuszu przygotowaliśmy dla Państwa nie lada gratkę. Każdy, kto w tym tygodniu zgłosi się do redakcji z pierwszym numerem ITZ (z 1 września 1991 roku) otrzyma od nas prezent w postaci rocznej prenumeraty pisma. Nie przegapcie tej okazji! A tymczasem już dziś garstka wspomnień.

Trudny początek

Ilustrowany Tygodnik Zgierski powstał w 1991 roku. Zaczynaliśmy praktycznie bez zaplecza technicznego. Artykuły do pierwszych numerów były pisane na zwykłej, walizkowej maszynie do pisania a szata graficzna była tworzona ręcznie. Powstawaniu pierwszego numeru towarzyszył niesamowity kocioł i trwająca do późnych godzin dyskusja. Siedziba redakcji mieściła się w Urzędzie Gminy Zgierz przy ul. Łęczyckiej 4. Redaktorem naczelnym był **Bogdan Dmochowski**. Na stanowiskach dziennikarzy pracowali dawni współpracownicy „Trybuny Ludu” i „Głosu Robotniczego”. Pierwsze 10 numerów zostało wydane za pieniądze przedsiębiorców i osób trzymających władzę w mieście. Nie podolali oni jednak przedsięwzięciu. Na rozkręcenie gazety potrzeba co najmniej pół roku. W przypadku ITZ – pieniądze skończyły się po trzech miesiącach. Oliwy do ognia dodał fakt, że po wydaniu pierwszego numeru, w Zgierzu zawrzało. Nic dziwnego, wtedy też w naszej gazecie ukazywały się artykuły kontrowersyjne.

Jak Feniks z popiołów

W grudniu 1991 roku spółka „Raster”, która stworzyła ITZ zawiesiła swoją działalność. Tytuł jednak przetrwał. W styczniu 1992 roku przejął go Zarząd Miasta Zgierza. Nowym redaktorem naczelnym został **Zygmunt Konopski**. Ja otrzymałam stanowisko kierownika sekretariatu. Przez kilka lat redakcja bazowała na tekstach dostarczanych przez nauczycieli i miejscowych działaczy społecznych. Redaktor Konopski poświęcał wiele godzin, by „obrobić” je po dziennikarsku. Jego nagła śmierć w sierpniu 1994 roku była dla nas szokiem. Nikt z pracowników redakcji nie był przygotowany na taki scenariusz. Wydawca chyba też nie, bo przez trzy miesiące pracowaliśmy bez „szefa”. Ostatecznie w styczniu 1995 roku funkcję redaktora naczelnego powierzono mnie. Na wieść o tym, mój pracownik – zajmujący się składem komputerowym gazety – zrezygnował z pracy. Na stanowisku naczelnej ITZ pracowałam do 1999 roku. W kolejnych latach gazetą kierowali: **Iwona Boberska** (dziennikarka Radia Łódź i Trybuny Łódzkiej) i **Agata Drewnicz-Kaczmarek** - obecnie na zwolnieniu lekarskim. W jej zastępstwie znów powierzono mi obowiązki redaktora naczelnego. Zaczęłam w lutym 2011 roku. Zgodnie z wolą wydawcy, od tego czasu gazeta zmieniła się nie do poznania. Ma większy format, nową objętość, nową szatę graficzną, wszystkie strony kolorowe i kosztuje tylko złotówkę. Wprowadziliśmy działy tematyczne, porady i zwiększyliśmy nakład do 2 tysięcy egzemplarzy. Zaczęliśmy ukazywać się co dwa tygodnie, dzięki czemu znajdujecie Państwo w gazecie więcej informacji, zdjęć i relacji z wydarzeń. Cieszy nas, że po tych zmianach otrzymujemy od Państwa gratulacje i wiele pozytywnych opinii.

Wpadki i pomyłki

Każdą z nich mocno przeżywaliśmy. Kilka z nich przypominamy. Mamy nadzieję, że wszystkie potknięcia zostaną nam wybaczone. Był rok 1996. Do naszej redakcji zgłosił się zgierzzanin służący w Legii Cudzoziemskiej. Byliśmy w siódmym niebie. Toż to przecież temat jedynekowy. Podzielił się swoimi wspomnieniami, przyniósł zdjęcia. Piękna sprawa, temat sam pcha się na czołówkę gazety. Tylko

jak go dobrze sprzedać? Trzeba dać mocny tytuł i umieścić w poczytnym miejscu. Jak ułał pasował do tego środek gazety, tzw. rozkładówka. Tytuł mieliśmy faktycznie mocny, bo do dziś go pamiętam. Na całe dwie strony napisaliśmy ogromnymi literami: „Żołnierz w błękitnym hełmie”. Tak, nie mylicie się Państwo, właśnie tak napisaliśmy Dlaczego? Bo hełm skojarzył się nam się z dzielnicą Zgierza – Chełmy. Wyjątkowo przewrotny chochlik wkradł się do artykułu zamieszczonego w jednym z numerów w roku 2000. Na pierwszej stronie przedstawiliśmy projekt zmian w systemie opieki zdrowotnej w Zgierzu i plany restrukturyzacji Miejskiego Zespołu Przychodni Rejonowych. Na końcu zaprosiliśmy do czytania całego artykułu pisząc zamiast: „szerzej o służbie zdrowia na str...” - „szczyżej o służbie zdrowia”. Zapewniamy jednak, że wszystkie nasze publikacje są szczerze. Omal nie dostaliśmy zawału, gdy w numerze z kwietnia 2001 roku podaliśmy, że ostatnim dniem składania PIT-ów jest środa 2 maja, gdy tymczasem termin upływał w poniedziałek 30 kwietnia. Na szczęście w kolejnym wydaniu tygodnika zdążyliśmy wyprostować pomyłkę.

Sukcesy

ITZ od początku był traktowany przez wielu zgierzan jako ostatnia deska ratunku. Kiedy sprawy nie udaje się załatwić w urzędach, instytucjach, gdy czują się skrzywdzeni – przychodzą do nas. Od pierwszego numeru pracujący w tygodniku dziennikarze starali się pomóc w rozwiązywaniu przeróżnych problemów mieszkańców. Siła prasy jest wielka i czasami wystarczył jeden telefon, by sprawa, która wydawała się niemożliwa do załatwienia, znajdowała swój szczęśliwy finał. Często jednak i my napotykalismy na mur nie do pokonania. Jesteśmy jednak uparci, dopóki jest jakikolwiek cień szansy – nie poddajemy się. Naszymi największymi sukcesami są rozwiązane problemy Czytelników, którzy nam ufają.

Dziękujemy

Kilkuosobowy zespół pracowników ITZ nie mógłby zrobić wiele bez pomocy naszych przyjaciół. Przede wszystkim naszej gazety nie byłoby bez Was – Czytelników, a także bez wsparcia finansowego radnych Rady Miasta Zgierza, którzy co roku rezerwują w budżecie środki na funkcjonowanie redakcji. Nigdy nie zawiedliśmy się również na reklamodawcach, dzięki którym jest szansa na stopniowe zmniejszanie dotacji od miasta. Z okazji 1000 wydania serdecznie dziękujemy wszystkim naszym przyjaciołom – czytelnikom, radnym, reklamodawcom. Dziękujemy za to, że jesteście z nami!

Dorota Jankiewicz

ITZ nr 25/26 (1000/1001)
29.06.-12.07.2011 r.